

**Sygn. akt: I C 267/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Szczepanek

po rozpoznaniu w dniu 12 października 2016 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. K., S. L. i W. D.**

**przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w O.**

**o zapłatę**

I zasądza od pozwanego **S. P.- (...)w O.** na rzecz powodów **P. K., S. L. i W. D.** kwotę 76 624,97 zł (siedemdziesiąt sześć tysięcy sześćset dwadzieścia cztery złote 97/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 marca 2016 r.;

II oddala powództwo w pozostałej części

III zasądza od pozwanego S. P. na rzecz powodów kwotę 8672,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

**I C 267/16**

## UZASADNIENIE

Powodowie P. K., S. L. i W. D. wnieśli pozew przeciwko S. P. (...)w O. o zapłatę kwoty 91733,99,- zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2016 r.

Uzasadniając swe żądanie powodowie podali, iż jako wspólnicy spółki cywilnej (...) s.c. w wyniku postępowania o zamówienie publiczne podjęli się w ramach trzech zawartych dostawy, montażu i uruchomienia przez wykonawcę urządzeń klimatyzacji precyzyjnej w pomieszczenia trzech serwerowni należących do pozwanego.

Protokoły odbioru robót z uwagi na wystąpienie okoliczności niezależnych od powodów zostały podpisane w dopiero w dniu 29 grudnia 2015r.

Pomimo wykonania zobowiązania w całości pozwany uiszczył na rzecz powodów jedynie część kwoty wynagrodzenia zatrzymując wypłatę równowartości kwoty dochodzonej pozwem.

Powodowie wezwali pozwanego do zapłaty niemalże całej należnej im kwoty, jednakże bezskutecznie, co czyni zasadnym wniesione powództwo.

W odpowiedzi na pozew S. P. reprezentowany przez K. P. w O. wniósł o oddalenie powództwa.

Na uzasadnienie swego stanowiska pozwany wskazał, iż przyczyną odmowy zapłaty części wynagrodzenia było naliczenie kary umownej w wysokości 3% za każdy dzień opóźnienia, która to wysokość została podyktowana koniecznością zakończenia finansowania zamówienia do końca 2015 r.

Pozwany informował powodów o braku zgody na przedłużenie terminu realizacji umowy, tym bardziej, że pozwany w dniu podpisania umowy wiedział o braku możliwości dostawy urządzeń w umownym terminie.

Powodowie mieli możliwość pełnego zapoznania się ze szczegółami SIWZ, podjęli się świadomie wykonania zamówienia, biorąc na siebie ryzyko niedotrzymania terminu.

Mogli też zadawać pytania co do możliwości jego przedłużenia.

Brak było zatem (również w świetle przepisów ustawy o zamówieniach publicznych) podstaw dla przedłużenia terminu. Brak zaś było jakichkolwiek podstaw dla ewentualnego zmiarkowania kary umownej wobec kontrahentów. (k.95)

Powyższemu prawu do potrącenia kary umownej powodowie zaprzeczyli wskazując, iż została ona przewidziana na wypadek zwłoki nie zaś opóźnienia.

Skoro zatem ze swej strony dołożyli należytej staranności brak jest podstaw dla potrącenia.

Jednocześnie z uwagi na dołożenie staranności co do dochowania terminu wnieśli o maksymalne zmiarkowanie naliczonej kary.

### ***Sąd ustalił, co następuje:***

W dniu 24 listopada 2014 r. w wyniku postępowania o zamówienie publiczne strony zawarły 3 umowy której przedmiotem była dostawa, montaż i uruchomienie przez powodów urządzeń klimatyzacji precyzyjnej w pomieszczenia trzech serwerowni należących do pozwanego.

Termin realizacji umów został ustalony na dzień 11 grudnia 2015 r.

Jednocześnie w § 5 wszystkich umów przewidziano kary umowne w rozmiarze 3% wartości brutto za każdy dzień opóźnienia oraz 20% wynagrodzenia za odstąpienie od umowy z przyczyn leżących po stronie wykonawcy.

Powodowie po podpisaniu umowy zapoznali się z wysłaną do nich przez poddostawcę informacją z dnia 20 11 2015 r. o braku możliwości (do końca 2015 r.) dostawy szaf klimatyzacji precyzyjnej przez poddostawcę, stanowiących najważniejszy element „wyposażeniowy” zawartej umowy.

O trudnościach powodowie poinformowali pozwanego, wnosząc o zgodę na przedłużenie terminu realizacji umowy.

Równolegle podjęli starania zmierzające do maksymalnego przyspieszenia dostawy szaf. Ostatecznie dodatkowym kosztem i staraniem uzgodnili i spowodowali, że szafy zostaną dostarczone zaraz po świętach.

Tak też się stało, bowiem szafy zostały przywiezione i zainstalowane w dniu 28 grudnia 2015 r.

W dniu następnym tj. 29 grudnia 2015 r. zostały podpisane protokoły odbioru, jednakże pozwany nie wyraził zgody na formalną zmianę terminu wykonania umowy.

(ok. bezsporne, zezn. R. J. k. 146 zezn. powodów w char. strony k. 147 i nast., kserokopie umów, korespondencji, ofert przetargowych, dok. techn. z k. 8-63)

Pozwany ostatecznie uiścił na rzecz powodów część kwoty wynagrodzenia, zatrzymując wypłatę równowartości kwoty dochodzonej pozwem, a zarazem stanowiącej kwotę naliczonej zgodnie z umowami łącznej kary umownej za opóźnienie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej jego części.

W pierwszej przy tym kolejności i dla porządku wskazać należy, iż strony nie kwestionowały faktu zawarcia umów, ich wykonania, nie kwestionowały również faktu, iż na dzień wniesienia pozwu i wyrokowania w sprawie stan ostatecznych rozliczeń pomiędzy nimi jest taki, że w razie hipotetycznego przyjęcia, że doszło do terminowego ukończenia robót przewidzianych przedmiotową umową, czyli braku podstaw dla naliczenia kary umownej, dochodzona pozwem kwota powodom należałaby się w całości.

Nie jest też przedmiotem sporu to, iż kwota wstrzymanego wynagrodzenia stanowiąca równowartość naliczonej kary umownej jest wynikiem przemnożenia ilości dni od terminu umownego zakończenia robót do dnia faktycznego odbioru tj. do dnia 29 grudnia 2015 r. przez 3 % przysługującego powodom wynagrodzenia.

Istota sporu (z uwagi również na przywołaną w pozwie podstawę faktyczną i prawną żądania oraz sposób obrony procesowej pozwanego) w tej sytuacji sprowadzała się do rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności czy naliczenie i potrącenie z wynagrodzenia kary umownej z tytułu opóźnienia w oddaniu przedmiotu umowy było w pełnym zakresie zasadne i to zarówno w kontekście merytorycznych podstaw do naliczenia kary jako takiej jak i w kontekście sygnalizowanych okoliczności uzasadniających możliwość zastosowania art. 484 §2 kc, co również jako podstawa żądania zostało ostatecznie w kolejnym piśmie powoda wyartykułowane.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu powodów, iż w stanie faktycznym sprawy brak było możliwości przypisania im braku należytej staranności a także działania na własne ryzyko w związku z realizacją zawartych umów - argumentacja ta nie mogła odnieść zamierzonego skutku.

W szczególności oczywiście chybnym jawi się argument dotyczący tego, iż strony umowy nie zdawały sobie z prawnej różnicy pojęć „opóźnienie” i „zwłoka”, zaś powodowie nie zawieraliby umowy z zawarowaną karą za opóźnienie jako sprzeczną ze zwyczajami i odmienną praktyką.

Wbrew takiemu zapatrywaniu, rzecz na tle stanu faktycznego sprawy przedstawia się zgola odmiennie.

Wystarczy jedynie wskazać, iż zarówno opóźnienie jak i zwłoka zostały jednoznacznie przywołane w kodeksie cywilnym, zaś zwłoka wprost zdefiniowana jako opóźnienie w spełnieniu świadczenia kwalifikowane (art. 476 kc).

Są to pojęcia podstawowe jeśli chodzi o prawną materię wykonania zobowiązań i jak się wydaje nie nasuwające jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych, podobnie jak nie nasuwa takowych w kontekście art. 473 w zw. z art. 472 kc możliwość umownego nałożenia na siebie odpowiedzialności zaostrożonej, graniczącej lub zrównanej z ryzykiem, co szerszego uzasadnienia z przyczyn oczywistych nie wymaga, skoro jedyną ustawowo nieprzekraczalną granicą odpowiedzialności jest jej prawna niemożność złagodzenia do przypadków szkód wyrządzonych umyślnie. (§ 2 art.473 kc)

Pojęcie "opóźnienia" jest zatem w myśl tego co zostało powiedziane szersze od pojęcia zwłoki i obejmuje każdy przypadek niewykonania zobowiązania w terminie, bez względu na przyczynę i element zawinienia i na tym w zasadzie winny być zakończone wszelkie rozważania w tej mierze.

Warto jedynie przywołać odnosząc się do przywołanej przez powodów „przyjętej praktyki i zwyczajów”, iż dotychczasowe orzecznictwo zarówno Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych dopuszcza tak ukształtowaną umownie odpowiedzialność.

Jak bowiem słusznie zauważył S. A.w (...) w wyroku z dnia 28 września 2010 r., sygn. akt V ACa 267/2010 - w sytuacji gdy strony umowy zastrzegły w sposób wyraźny i jednoznaczny, że na rzecz zamawiającego zastrzeżona została kara umowna za opóźnienie w przekazaniu określonego w umowie przedmiotu odbioru, a nie tylko w przypadku opóźnienia zawinonego (zwłoki), powód nie może podnosić zarzutu, że opóźnienie w wykonaniu przedmiotu umowy powstało na skutek okoliczności, za które wykonawca nie ponosi odpowiedzialności, skoro roszczenie o zapłatę kary umownej powstaje w tym przypadku za sam fakt opóźnienia, bez względu na przyczynę.

Jak się wydaje treść wzmiankowanego orzeczenia w pełni przystaje do stanu faktycznego sprawie niniejszej.

Dość jedynie wskazać na kluczowe elementy stanu faktycznego w sprawie niniejszej, które to niewątpliwie wzmacniają argumentację strony pozwanej w tej mierze.

Oprócz zatem jednoznaczności zapisu „opóźnienie” wskazać należy na fakt, iż po pierwsze, powodowie jak sami podnoszą, są doświadczonymi w swej branży i w obrocie gospodarczym profesjonalistami, co niewątpliwie nakazuje oceniać ich stan wiedzy i świadomości co do właściwego odczytywania treści umów, zgodnego nie tylko z prawem ale również ich literalnym brzmieniem.

Po wtóre, nie sposób żadną miarą uznać, by strony umowy miały zakładać w jej treści zapisy niedodefiniowane i dające tak rozległe pole dla dowolnej w istocie interpretacji zapisów kluczowych dla finansowego interesu obu stron.

Powyższemu stanowisku powodów sprzeciwia się zresztą rygorystyczny zapis dotyczący zmian postanowień umownych dopuszczający te zmiany jedynie w formie pisemnej pod rygorem nieważności (§ 6 ust 4 umowy k. 12).

Powyższe nie pozostawia zatem wątpliwości z punktu widzenia zgodnej woli stron, iż strony z założenia nie dopuszczały żadnej swobody interpretacyjnej na rzecz ścisłej, literalnej wykładni zawartego zobowiązania.

Jeśli zaś powodowie działali pod wpływem swoistego błędu wywołanego treścią umowy – tej instytucji służy instytucja błędu, która to jest realizowana innymi środkami prawem przewidzianymi, na których to jednak powodowie nie wspierają swych procesowych racji w toku niniejszego postępowania.

Nie ma przy tym znaczenia treść § 6 umowy, bowiem katalog przyczyn w nim wskazanych w istocie dotyczy sytuacji obiektywnie nieprzewidywalnych, które z założenia czynią niemożliwym spełnienie świadczenia w terminie,

Taka sytuacją z pewnością nie jest uchylenie się poddostawcy urzędów od terminowej dostawy, bowiem ryzyko powyższego w sposób oczywisty i nie wymagający szerszego uzasadnienia wpisane jest w ryzyko dostawcy głównego i prowadzonej przezeń działalności gospodarczej i tym samym nie może obciążać działającego w dobrej wierze zamawiającego.

Dość jedynie wskazać, iż idąc tym tokiem rozumowania, powodowie nie odpowiedzialiby nawet za znaczną szkodę poniesioną przez zamawiającego, skoro zaistniała sytuacja miałaby ich z góry egzonerować.

Jak się wydaje ten czytelny przykład unaocznia dodatkowo bezzasadność stanowiska zajętego przez powodów w tej mierze.

Skoro zatem w toku postępowania, powodowie nie kwestionowali, że popadli w opóźnienie w realizacji umów, a także ilości dni opóźnienia oraz sposobu zgodności naliczenia kary umownej z treścią umowy- naliczenie i potrącenie kary umownej jako takie było w sprawie dopuszczalne.

Formułując i uzasadniając stanowisko w sprawie powodowie niezależnie od kwestionowania zasady kary umownej podnosili konsekwentnie, że nastąpiło to z przyczyn od nich niezależnych, co więcej upatrywali przyczyn przekroczenia terminu po stronie pozwanej, która w ich ocenie poniechując przesunięcia tego terminu doprowadziła w sposób zawiniony do jego przekroczenia.

W ocenie Sądu i ten tok rozumowania jest chybiony.

Trzeba bowiem powtórzyć, iż § 6 przewiduje jedynie sytuację w której strony mogą dokonać zmian w umowie tzn. przewidują możliwość jej modyfikacji, która to jednak wymagałaby aneksu w formie pisemnej, do której nie doszło. (§ 6 ust 4 w zw. z art. 76 zd. 2 kc)

Niezależnie od tego pozwana mogła skutecznie bronić się zarzutem, iż okresowy brak konkretnego sprzętu u konkretnego poddostawcy nie może stanowić przesłanki z § 6, bowiem w tym zakresie ów brak objęty jest ryzykiem logistycznym i organizacyjnym kontrahenta- dostawcy głównego, tak jak np. objęta jest tym ryzykiem w przypadku budowy dostawa materiału budowlanego lub niezawodność używanych przy budowie maszyn budowlanych.

Jak się wydaje w przywołanej wyżej ostatniej sytuacji nie sposób przyjąć byłoby braku odpowiedzialności kontrahenta z powodu zawinionych działań lub zaniechań „podwykonawcy”.

Tym samym powodowie nie zdołali wykazać, iż winę za przekroczenie terminu umownego ponosi strona pozwana.

Przechodząc natomiast dalej do samych podstaw naliczenia kary umownej. Sąd uznał, iż jakkolwiek kara ta co do zasady pozwanej się należała – istnieją silne podstawy z art. 484 kc do jej obniżenia.

Przesłanki przy tym naliczenia tej kary są niezależne od faktu wykazania szkody , bowiem wierzyciel, dla którego zastrzeżona została kara umowna nie ma obowiązku wykazywać faktu poniesienia szkody, zaś dla realizacji przysługującego mu roszczenia o zapłatę kary umownej musi wykazać istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem, a także fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. (por. wyrok SN z dnia 7 07 2005 r –V CK 869/04- baza orz. LEX nr 150649)

Skoro tak, wyliczona kara z punktu widzenia treści łączącej strony umowy była co do zasady w świetle treści art. 484§1kc usprawiedliwiona, tym samym z punktu widzenia treści art.498 kc potrącalna z wierzycelnością powodowej spółki.

Powodowie przy tym kwestionując zasadę lub wysokość jej naliczenia podnieśli zarazem zarzut z art. 484 § 2 kc postulujący zniesienie przez Sąd, względnie zmiarkowanie kary umownej z uwagi na niełojalne działania pozwanej, w szczególności brak współpracy przy przesunięciu terminu wykonania zobowiązania , znikomość bądź brak szkody, czy wreszcie nadmierną wysokość kary.

W ocenie Sądu istnieją na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy podstawy dla podzielenia w znacznej części stanowiska strony powodowej.

Wśród kryteriów dla obniżenia tejże kary najczęściej wymienia się takie okoliczności jak rażąco wygórowana wysokość kary, znaczny stopień wykonania zobowiązania czy też wreszcie znikomość bądź brak szkody po stronie uprawnionego do zapłaty na jego rzecz kary, co zostało potwierdzone w dotychczasowej praktyce orzeczniczej. (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 17 marca 1988 r. IV CR 58/88, Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 maja 1980 r. I CR 229/80 OSNCP 1980/12 poz. 243, czy też wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lipca 1998 r. I CKN 802/97).

Obie przy tym przesłanki , zarówno wykonanie zobowiązania w znacznej części, oraz rażące wygórowanie kary są równorzędne, stąd wystąpienie którejkolwiek z nich uzasadnia miarkowanie kary umownej. (tak wyrok SN z 26 01 2011 r. II CSK 318/10 LEX nr 784914).

Na tle ustalonego w sprawie stanu faktycznego wskazane wyżej elementy znajdują swe dostateczne odzwierciedlenie w okolicznościach sprawy, przy czym wykonanie zobowiązania nawet w całości jest w tym zakresie obojętne dla miarkowania a to wobec faktu, iż możliwość miarkowania kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części powinna ograniczać się do przypadków, gdy kara umowna ustalona jest w stałej wysokości bez względu na zakres uchybień dłużnika. Jeżeli zaś strony w umowie zróżnicowały karę umowną w zależności od stopnia niewykonania zobowiązania lub rodzaju i wagi konkretnego uchybienia, to dłużnik nie może powoływać się na wykonanie zobowiązania w znacznej części jako na przesłankę miarkowania. Będzie tak wówczas gdy kara umowna ustalona jest w postaci stawki dziennej lub tygodniowej (zob. J. Jastrzębski: Kara umowna, Wyd. Wolters Kluwer 2006, str. 331-332, wyrok SA w Białymstoku z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. akt I ACa 710/13, opubl. Lex nr 1437887).

Choć zatem bezspornym w sprawie jest, iż umowa została zrealizowana w pełnym zakresie i cel umowy został w pełni osiągnięty, przesłanka że zobowiązanie zostało wykonane nie jest tu zatem decydującą dla zmiarkowania kary.

W ocenie Sądu nie budzi natomiast w świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów fakt, (a w zasadzie jest to okoliczność bezsporna), iż szkoda po stronie pozwanej na dzień orzekania nie wystąpiła.

Dość jedynie wskazać na zeznania świadka strony pozwanej, który potwierdził, iż nowy system stanowił formę rozbudowy i ulepszenia starego systemu, który na czas realizowania umowy nie szwankował i funkcjonował w sposób niezakłócony.

Co więcej strona powodowa w swych zeznaniach podniosła, iż na wypadek czasowych zakłóceń dysponowała sprzętem awaryjnym, który z powodzeniem przejąłby zadania systemu modyfikowanego i rozbudowywanego w ramach umowy.

Nie tylko zatem szkoda w rozumieniu skutków awarii czy zakłócenia funkcjonowania systemu nie nastąpiła, lecz także takowa w okolicznościach sprawy realnie i obiektywnie nie zagrażała.

Co do elementu z kolei wygórzenia kary - nie ulega wątpliwości, iż miarą i kryterium tego, czy i w jakim zakresie kara taka może być uznana za wygórowaną jest w pierwszej kolejności relacja czy proporcja pomiędzy wysokością naliczonej kary, a wartością przedmiotu umowy.

Oczywiście ta okoliczność musi być oceniana w sposób wielopłaszczyznowy.

Umowa bowiem zawarta przez strony jest skonstruowana w ten sposób, iż to powód ponosił wszelkie koszty realizacji inwestycji z wszelkimi szczegółami, łącznie z końcowym doposażeniem.

Stąd też jakkolwiek umowa opiewa na kwotę ponad 169 878,34 zł – jest oczywistym, iż gospodarczy efekt umowy w postaci czystego zysku z jej realizacji będzie stanowił jedynie pewien procent umówionego wynagrodzenia.

Powyższa konkluzja jest istotna o tyle, iż nie sposób dla wszelkich rozważań dotyczących oceny relacji kary umownej do wartości przedmiotu świadczenia przyjmować wprost wynagrodzenia umownego, skoro wynik ekonomiczny w postaci zysku będzie tylko jego określoną częścią.

W świetle powyższego zatem należało uznać, iż kwota kary tj. równowartości kwoty dochodzonej pozwem pozostawałaby w stosunku do tej części w oczywistej dysproporcji, która może być uznana za rażącą w rozumieniu powołanego przepisu art. 484 kc.

Nie może bowiem ta kara niweczyć ekonomicznego sensu zawartej umowy z punktu widzenia rozsądnie pojmowanego i wyważanego interesu obu stron.

Przesłuchany w tej mierze powodowie zeznali, iż realny zysk dla spółki oscylowałby wokół 25-30 % wartości umowy, przy czym należałoby tu odliczyć koszty stałe firmy.

W ocenie Sądu niewykluczonym jest, iż po odliczeniu wszelkich kosztów pośrednich i bezpośrednich, obciążeń i podatków, sama spółka cywilna mogłaby z księgowego punktu widzenia oczekiwać ostatecznego zysku rzędu 40 tys. zł.

I w tym też kontekście zestawienie wysokości naliczonej kary z oczekiwaną kwotą tego zysku uzasadnia twierdzenie, że kara musi być uznana za wygórowaną.

Nie bez wpływu na powyższe ma również okoliczność, którą Sąd w niniejszej sprawie uznał za udowodnioną, mianowicie fakt istotnego nałożenia się na przyczyny opóźnienia innych, wskazanych przez powodów przyczyn, jak też usilnych z ich strony działań, zmierzających do odwrócenia czy załagodzenia skutków niemożności dochowania terminu.

Tak też nie ulega wątpliwości - i to Sąd również uznał za udowodnione- iż pewne perturbacje realizacyjne, które co do zasady (o czym wcześniej była mowa) kontraktowo i logistycznie obciążały powodów - mogły wynikać z przyczyn leżących wyłącznie po stronie poddostawców.

Podjęte w tej sytuacji radykalne i ostatecznie w znacznej mierze skuteczne kroki zaradcze zasługują na aprobatę, zważywszy na okres świąteczny i konieczność wdrożenia nierutynowych, dodatkowych starań jak sprawne przeładowanie urządzeń, czy dodatkowe wzmocnienie ekipy montującej, by zamknąć całą inwestycję do końca roku, co było kluczowym z punktu widzenia interesu zamawiającego elementem postępowania właściwego, w kontekście choćby wykorzystania przyznanych środków realizacji zamówienia.

W tej mierze Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom powodów, tym bardziej, iż okolicznościom w nich przedstawianym strona pozwana nie zaprzeczyła.

Pozostaje natomiast w świetle powyższych rozważań ocena do jakich konkretnie granic i rozmiarów kara ta winna być ograniczona, bowiem w tej mierze nie ma sformułowanych ścisłych reguł i kryteriów.

W ocenie Sądu w tym zakresie pomocną również (prócz wysokości świadczenia oraz wskazanych wcześniej kryteriów szkodowych, czy zbliżonych do szkodowych) może okazać się sama treść umowy.

Tak też nie bez znaczenia dla oceny wysokości ostatecznie zmiarkowanej kwoty kary umownej może mieć tu postanowienie umowne dotyczące kary umownej za odstąpienie od umowy.

Strony bowiem mocą zgodnych oświadczeń woli dały wyraz chęci i potrzebie takiego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków, które m.in. wskazują na zakres ochrony ich interesów w razie rozwiązania umowy z przyczyn leżących po jednej ze stron kontraktu.

Wolą stron było ustalenie, iż w wypadku definitywnego rozwiązania (odstąpienia ) strona która do rozwiązania w sposób bezzasadny swym działaniem lub zaniechaniem doprowadziła, obowiązana będzie zapłacić drugiej kwotę stanowiącą równowartość 20 % wynagrodzenia określonego w umowie.

Strony zatem mając świadomość i przewidując ewentualne negatywne z punktu widzenia niezakłóconego przebiegu realizacji umowy sytuacje, przewidziały sankcje ekonomiczne, których dotkliwość wyrażającą się zryczałtowaną kwotą ustaliły na zgodnym, z góry określonym poziomie.

Zauważyć przy tym należy, iż doprowadzenie czy spowodowanie odstąpienia od umowy jest przy każdej umowie niewątpliwie najdalej idącym skutkiem wynikłym zawsze na tle najbardziej nagannego z punktu widzenia zgodności z treścią umowy sposobu wykonania czy niewykonania zobowiązania.

Odstąpienie zatem jest zawsze sankcją ostateczną, z reguły występującą wtedy , gdy dalsze pozostawanie stron w dotychczasowym stosunku umownym nie daje się pogodzić z jej treścią, oczywistym interesem strony, bądź przepisami prawa.

Skoro zatem strony uzgodniły, iż w takiej ostatecznej sytuacji karą będzie zapłata kwoty 20 % wynagrodzenia za całość umowy - kara za opóźnienie (zwłokę), zważywszy na uzasadniony interes obu stron, oraz zasady współzycia społecznego, a także omówione wcześniej kryteria w ocenie Sądu winna pozostawać w rozsądnej relacji do tejże kwoty.

Jakkolwiek też owo miarkowanie może w tej konkretnej sytuacji nastroczać określone problemy ( bowiem materiał dowodowy zaoferowany przez strony sprowadza się w zasadzie do prowadzonej przez strony korespondencji oraz zeznania świadka, czy stron faktycznie relacjonujących przebieg realizacji umowy) Sąd uznał, iż należy przyjąć konkretne, miarodajne wartości czy wskaźniki , które znajdowałyby przełożenie na tak ekonomiczny jak i cywilnoprawny rezultat tegoż miarkowania.

Tak też Sąd uznał, iż skoro w istocie pozwana nie poniosła żadnej szkody , zaś przekroczenie terminu było nieznaczne , Sąd uznał, iż jeśli kara umowna, oderwana od szkody ma mieć siłą rzeczy charakter po części represyjny i dyscyplinujący , to rozsądnym jest naliczenie kwoty obrazującej efektywną kompensatę i korzyść jakiej faktycznie kara umowna ma przyswiecać.

Mając zatem na uwadze całokształt poczynionych wyżej rozważań Sąd uznał, iż spełniającym różnorodne ( choć nie do końca dookreślone) kryteria miarkowania kary będzie kwota kary stanowiąca równowartość 0,5% wartości umowy za dzień tj. kwota (...),02,zł. ( $167877,67\text{zł} \times 0,005 \times 18 = 15109,02\text{zł}$ )

Powyższa stawka „dzienna” została zresztą przywołana jako akceptowalna z punktu widzenia wyłuszczonej wcześniej kryteriów np. w wyroku S. A.w(...)z dnia 24 01 2013 r. w sprawie V ACa 688/12 (baza orz. LEX 1289452)

Dlatego też orzeczono jak w pkt I wyroku zasądzając różnicę pomiędzy dochodzoną ostatecznie kwotą i potrąconą karą w zmiarkowanej kwocie 15109,02, - zł, w pozostałej części powództwo oddalając (pkt. II).

Końcowo należy jedynie wskazać , iż pozostałe dokumenty dołączone do sprawy nie były kwestionowane jeśli chodzi o ich wiarygodność i autentyczność i zasadniczo potwierdzają one okoliczności w sprawie bezsporne, co najwyżej strony mogły na nich podstawie formułować odmienne wnioski.

Podobnie rzecz się ma z zeznaniami świadka i strony powodowej, którym Sąd dał wiarę , bowiem nie pozostawały one we wzajemnej sprzeczności.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98 i 100 kpc.

W niniejszej sprawie powodowie ponieśli koszty procesu w łącznej wysokości 11 804,-zł (opłata od pozwu, oraz koszty zastępstwa procesowego – 7217,- zł), pozwany zaś w wysokości 7200,- zł (koszty zastępstwa procesowego). Ponieważ powodowie wygrali proces w 83,5%, na ich rzecz należałoby przyznać kwotę 9860,- zł ( $83,5\% \times 9860,- \text{zł}$ ).

Odpowiednio w niniejszej sprawie pozwany wygrał w 16,5%, na jego rzecz zatem przyznać należało kwotę 1188,- zł ( $16,5\% \times 7200,- \text{zł}$ ).

Mając powyższe na względzie, Sąd dokonał zminusowania należnych każdej ze stron kwot z tytułu poniesionych kosztów do wysokości należności niższej i w rezultacie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę jak w pkt III tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów procesu.